

Kuryer Łódzki

Nowy

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnoś-
niem do domu i na prowincji rocznie Mk. 27, pół-
rocznie Mk. 13,50, kwartalnie Mk. 6,75, mie-
secznie Mk. 2,2. W Warszawie rocznie Mk. 27,50,
półrocznie Mk. 13,75, kwartalnie Mk. 6,875, mie-
secznie Mk. 2,25.

Wtorek, 5 marca 1918 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie 1-iej i 2-iej w tekście
mk. 1,75 t. z 5 wiersz pol. jedno-linowy. Nekro-
logia i Reklamy 75 t. za wiersz pol. Ogłoszenia
zwyc. 50 t. za wiersz pol. Drobiazgi 7 t. za wiersz

Składajcie ofiary na szkoły na Podlasiu i Chełmszczyźnie.

Loterja Klasowa na Polskich Inwalidow Wojennych (2 a Loterja Klasowa Legionow Polskich)

WARSZAWA, TRĘBACKA 2.

Na 32.000 losów wygrywa połowa t. j. 16.000 losów.

Celem umożliwienia wszystkim granie na naszej loterji, losy podzielono na połówki, ćwiartki oraz na ósemki.

Zgłoszenia o kolektje przyjmuje dyrekcja Loterji (Warszawa, Trębacka Nr. 2), do dnia 1-go kwietnia 1918 r.

Plany i warunki wysyła się na żądanie darmo.

Pokój z Rosją.

Wczorajsze depesze ranne przyniosły wiadomość pierwszorzędnej doniosłości, która niewątpliwie wywrze nieomal decydujący wpływ na dalszy przebieg wojny powszechnej.

W ubiegłą niedzielę po południu o godz. 5-ej podpisano w Brześciu Litewskim pokój, zawarty pomiędzy Rosją a państwami ośwobodzonymi. Jednocześnie nadeszły wiadomości o przyjęciu przez Rumunję zawieszenia broni, na podstawie warunków, podyktowanych przez państwa centralne, które to warunki mają posłużyć za podstawę rokowań pokojowych z rządem rumuńskim.

Nie znamy jeszcze bliższych szczegółów o pokoju brzeskim. Niemniej dzień 3 marca r. b. należy dniem historycznym pierwszorzędnej wagi dla Europy w ogóle, a dla Europy wschodniej w szczególności. Wojna bowiem na froncie wschodnim, na całej niemal jego długości, jest tak dobrze jak skończona i to w sposób zwycięski dla państw Środkowej Europy i ich sprzymierzeńców. Wojska bowiem francusko-angielsko-włoskie, stojące nad Wardarem i jeziorom Dojran, nie będą już w stanie opierać się skutecznie potęgze państw centralnych i ich sprzymierzeńców, zwolnionych od walki na froncie rosyjskim. Pociągnie to za sobą konieczność dla Serbji, Czarnogórze i Grecji traktowania o pokój. Wprawdzie, o ile sądzić można z wieści, napływających z Rosji, dni bolszewików są już policzone, lecz przedewszystkiem zawarcie pokoju narazie silnie wzmocniło stanowisko rządu bolszewickiego, powtórze jakkolwiek rząd przyszedł by obecnie do władzy w Rosji, warunki pokoju, zawartego w Brześciu potwierdzić musi, bo dziś już Rosja absolutnie nie ma możności prowadzenia dalej wojny, wobec całkowitej dezorganizacji jej sił zbrojnych.

Cokolwiek by sądzić można o wytworzonej obecnie na wschodzie sytuacji, z jakiegokolwiek punktu widzenia ją oświetlać, — trzeba umieć jednakże spojrzeć w oczy rzeczywistości i na jej podstawie snuć horyzonty na przyszłość najbliższą.

A rzeczywistość ta ukazuje nam namacalnie, że państwa środkowej Europy są teraz panami na wschodzie jej, od Bałtyku począwszy, a na Bałkanach skończywszy. Nie więc naturalniejszego nad to, że będą się starały tak ukształtować stosunki na wschodzie Europy, jak to im dyktuje ich najżywniejszy interes. — Wprawdzie wojna jeszcze nie skończona. Stoją jeszcze w pełnej gotowości do boju front włoski i silny, nienaruszony front zachodni; lecz jest to już walka na jeden a nie na trzy fronty.

Od strony Wławyostoku grozi interwencja Japonji i Ameryki, lecz poza Syberję, oraz zabezpieczenie olbrzymich zapasów amunicji, materiału wojennego i żywności, nagromadzonych na liniach kolei syberyjskich prawdopodobnie interwencja ta nieprzekroczy. Czy pokój brzeski nie będzie introdukcją do pokoju powszechnego dziś jeszcze przesądzać niepodobna, a tembardziej twierdzić zbyt stanowczo, że ów pokój powszechny sprowadzi dla ludzkości ową sielankę ludów, ziszczając marzenia o takim pokoju, który załatwi za jednym zamachem wszystkie kwestje sporne, zakończy wszelkiego rodzaju waśnie międzynarodowe i zadowolni wszystkie ludy. Przy dobrej woli stron wojujących możliwe się zbliżenie się do takiego pokoju o ile tylko można najbardziej zasadniczo. O tę jednak dobrą wolę najtrudniej. Dlatego też przypuszczać należy, że pokój powszechny pozostawi dość zarzewia palnego, które nowe pożary wojenne wcześniej czy później rozplomięć mogą.

Na żywniejszym zatem interesem państw środkowej Europy jest zabezpieczenie ich od powtórzenia się podobnej sytuacji, by zmuszone były do prowadzenia wojny na dwa lub trzy fronty.

Projekt zatem utworzenia na wschodzie Europy szeregu państw i państewek niezależnych jest istotnie pomysłem mistrzowskim. Przy zastosowaniu starożytniej maksymy rzymian „Divide et impera“, kompleks tych państw i państewek stworzy najlepszy wał ochronny na całej granicy wschodniej obu mocarstw środkowej Europy i uchroni od powtórzenia się sytuacji, podobnej do wytworzonej podczas wojny obecnej.

Kolos rosyjski runął wprawdzie, runął sromotnie, tracąc wszystkie zdobycze, osiągnięte przez imperjalizm rosyjski w ciągu całych stuleci. Niemniej pozostały niewyczerpane skarby przyrody Rosji, urodzajne pola Ukrainy, jej stepy, zapelnione bydłem rogatym, tabunami koni, jej obfite środki żywnościowe.

Pozostały obszary dawnego caratu rosyjskiego, mogące wyżywić pięciokrotnie liczniejszą ludność, niż ta, która je obecnie zaludnia.

Przy umiejętnej polityce gospodarczej, wszystkie te atuty państwa środkowej Europy mogą bardzo łatwo wyzyskać na swoją korzyść.

Nie wiemy jeszcze, w jaki sposób na sytuacji, wytworzona obecnie na wschodzie Europy, zareaguje koalicja. Czy dojdzie do ofensywy na zachodzie Europy i jaki będzie jej wynik. Narazie jednak państwa środkowe są panami na całym wschodzie Europy, co wiele znaczy, bo daje możność wcielenia w życie ich planów bez przeszkody, co znów na przyszłym kongresie, czy konferencji pokojowej nie będzie bez znaczenia mniej lub więcej doniosłego.

St. Ep.

Polityka żydowska.

III. Ortodoksizm i ortodoksi.

Pod nazwą ortodoksizmu żydowskiego rozumieć należy wszystkie przeżyte, myszka trącające przepisy talmudyczne, stare, średniowieczne tradycje judajskie, tradycje osadników duchowego ghetta żydowskiego... Ortodoksizm żydowski—to ściśle przywiązanie do praw talmudów: talmudtor, szulchan-aruchów i innych ksiąg zacofaństwa i ciemnoty.

Ortodoksi—to te szare masy nieoświeconego, na wysoce niskim poziomie kultury stojącego żydostwa, żyjącego niezdrowym pokarmem talmudu, oddanego mu całą swą istotą i opierającego na nim całokształt istnienia.

Organizację polityczną „ortodoksów“ stworzył przed rokiem w kraju naszym rabin, wraz z zamocnieniami sferami konserwatyzmu żydowskiego

Organizacja ta, której nadano nazwę „Ogólnokrajowego związku ortodoksów“ (Agudah Hoortodoksim), oparła się też na tych bezkrytycznych, nieoświeconych masach żydowskich. Na czele jej stanęli rabin i oświecenijsze lecz konserwatywne sfery izraelskie. „Agudah Hoortodoksim“ lub „Agudah Hasidim“, gdyż najpopularniejszą w kraju naszym nazwą grup omawianych jest „hasidim“—chasydzi, podobnie, jak inne organizacje, posiada centralę w Warszawie, w każdym zaś mieście i miasteczku prowincjonalnym filjalny „agudah“ czyli związek, na czele którego stoi przeważnie rabin.

Prasa kierunku ortodoksów liczy w Królestwie Polskim tylko jeden dziennik: „Das Jüdische Wort“ (Słowo Żydowskie), wychodzący w Warszawie.

Konserwatywni w polityce wewnętrznej, ortodoksi—chasydzi również w polityce zewnętrznej, t. j. w stosunkach z polakami: z narodem i rządem polskim stoją na stanowisku ugodowym, lojalnym, pojedynczym. „Związek ortodoksów“ był tem jedynym stronnictwem żydowskim, które pierwsze prawie powitało władze nowopowstałego państwa polskiego. Bliżej rzecz określać, chasydzi, nie dążąc, bynajmniej, do wyodrębnienia życia politycznego żydowskiego, pragną jednak zachować i nadal odrębne życie religijne masy żydowskiej.

A więc zasadą ortodoksji żydowskiej jest utrzymanie dotychczasowego separatyzmu religijnego mas żydowskich, mas o pojęciu swego obywatelstwa polskiego i pełnej lojalności względem państwa i współobywateli rdzennie polskich.

Oczywiście, iż wobec tego ortodoksi zwalczani są zapamiętale przez wszystkie grupy nacjonalistyczne.

Najlepszą twierdzą ortodoksji żydowskiej są gminy starozakonnych—kahaly, (kahl), z natury swej zacofane i politycznie całkiem zgodne z programem ortodoksyjnym, a mające za sobą poparcie najliczniejszych warstw ludności wyznania mojżeszowego.

Nie dziw też, że o wpływy w tej gminie ubiegają się obecnie gwałtownie nacjonalisci, zwłaszcza ludowcy, walcząc zawzięcie z konserwatywnymi chasydami. W sprawie tej udała się nawet przed dwoma tygodniami delegacja nacjonalistów łódzkich do ministerjum wyznań o zmianę niewygodnego dla siebie systemu kurjalnego przy wyborach do gmin żydowskich.

Jak dotychczas, nacjonalisci nigdzie prawie większości w gminach nie osiągli, a walka wre nadal zarła...

Stosunki wewnętrzne ortodoksów, ich zwłaszcza stosunek do reform postępowych, stara się, podobnie jak każdy zwrot w polityce, wykorzystać dla swoich celów hydra nacjonalizmu żydowskiego. Ujawniło się to najbardziej podczas zjazdu rabinów z Polski, mającego miejsce w końcu roku ubiegłego.

Na jeździe tym, mianowicie, na który przybyli wszyscy niemal rabin z Królestwa, podczas dysput, nawiasem mówiąc, bardzo gorących a burzliwych, na temat zreformowania ustroju gmin, szkół religijnych i wogóle całokształtu życia religijnego żydostwa, żywiły nacjonalistyczne, a i wśród rabinów są one dość liczne, opowiedziały się za niezbędnością reform i natychmiastowym wprowadzeniem ich w życie, tymczasem większość tj. konserwatywni ortodoksi—chasydzi oparli się wszelkim reformom.

